

Kinga Przybysz

UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

DOI: 10.14746/r.2016.1.7

Trzy pola konfliktu przez trzy dziesięciolecia. Trudności w relacjach między Kościołem Kato- lickim a III RP

HISTORIA RELACJI MIĘDZY PAŃSTWEM POLSKIM (WYSTĘPUJĄCYM W RÓŻNYCH Histrojowych formach) a Kościołem katolickim liczy już ponad tysiąc lat – za oficjalny punkt inicjujący ten związek uważa się Chrzest Polski, przyjęty w 966 r. Dzięki niemu państwo Mieszka I wkroczyło w nowy etap dziejów, idąc w ślady innych chrześcijańskich krajów Europy (Dowiat, 1997, s.72 - 73). Dziś na ogół nie ulega wątpliwości, że to uwarunkowania historyczne, a zwłaszcza zaangażowanie przedstawicieli Kościoła w działalność niepodległościową w dużej mierze przesądziły o pozycji Kościoła katolickiego we współczesnej Polsce. W rezultacie więzi łączące Kościół katolicki z III RP widoczne są nie tylko w ujęciu historycznym, ale również z perspektywy społeczno-kulturowej, politycznej czy ekonomicznej – i nie jest to tylko Polska specyfika (Sowiński, 2008, s.43 - 45).

Wielopłaszczyznowy charakter stosunków państwo – Kościół nieuchronnie przekłada się na powstawanie konfliktowych sytuacji. Trudno się nawet temu dziwić – pomimo wszystkich doniosłych i oczywistych różnic dzielących Kościół i państwo nie można ignorować faktu, że podmioty te działają na tym samym terytorium (w tym przypadku chodzi o obszar Polski), obejmując swym „władztwem” często tych samych ludzi, tj. obywateli wyznania rzymskokatolickiego. Wypracowanie modelu relacji, który byłby satysfakcjonujący dla obu stron wydaje się zadaniem, które w zasadzie nigdy nie będzie można uznać za zakończone. Przesądza o tym zmienność czynników zewnętrznych: rozwiązania, które były akceptowalne dla obu stron, np. w okresie narodzin III RP, nie muszą być wcale takie Anno Domini 2015, a czas pokaże, jak będą sprawdzać się w perspektywie kolejnych dziesięcioleci.

Artykuł ten wyodrębnia, definiuje i przedstawia najważniejsze punkty zapalne w relacjach państwo – Kościół, które ujawniają się już trzecią dekadę istnienia III RP. Zdaniem autorki, w relacjach mię-

dzy stroną kościelną a państwową można wyróżnić trzy newralgiczne i permanentnie aktywne pola, na których ujawniają się spory. Do ich grona zaliczona zostanie:

- kwestia finansowania Kościoła katolickiego,
- edukacja (w tym tzw. kwestia szkolna: nauczanie religii w szkołach oraz edukacja seksualna),
- zagadnienia związane z bioetyką (odnoszące się do in vitro, aborcji, eutanazji, a także związanej z nimi klauzuli sumienia).

Pola te, mimo ich różnorodnego charakteru, łączą dwie cechy wspólne. Po pierwsze, spory toczące się wokół ww. zagadnień dotyczą zazwyczaj kształtu prawa bądź jego interpretacji. Po drugie, każde z tych pól konfliktu można rozpatrywać jako część większego sporu o model relacji państwo – Kościół. Praktyczna realizacja konstytucyjnej zasady rozdziału Kościoła od państwa nie obywa się bowiem bez komplikacji, które możemy obserwować dosłownie w „czasie rzeczywistym” (Szewczyk, 2013, s. 95 - 100). Wydaje się też, że politykom niespecjalnie zależy na rozwiązaniu kontrowersyjnych zagadnień – o ile niektórzy mogą próbować zbić polityczny kapitał na postawach antyklerykalnych, inni starają się zyskać poparcie Kościoła i środowisk z nim związanych. Jeszcze inni wolą utrzymać status quo i stronią od tematów, które mogłyby się ujemnie odbić na wyniku wyborów. Ten jałowy w istocie klinch jest prawdopodobnie główną przyczyną żywotności analizowanych poniżej konfliktów.

PIERWSZE POLE KONFLIKTU: FINANSE

KOŚCIÓŁ KATOLICKI, PODOBIEŃ ZRESZTĄ, JAK INNE KOŚCIOŁY I ZWIĄZKI WYZNANIOWE, by realizować swoją misję korzysta z różnych źródeł finansowania. W dyskursie publicznym można by – przy dużym uproszczeniu – wyróżnić dwie narracje odnoszące się do stanu majątkowego Kościoła katolickiego: z jednej strony mit, kościoła ubogiego, ograbionego przez władze PRL (Dudkiewicz, 2013), z drugiej zaś mit kościoła zamożnego, czerpiącego korzyści z budżetu państwa (Łazarewicz, 2010). Faktem jest, że państwo wspiera materialnie (pośrednio bądź bezpośrednio) Kościół katolicki – trzeba jednak odnotować, iż preferencyjne warunki przysługują zazwyczaj także innym kościołom bądź związkom wyznaniowym, które spełniają odpowiednie warunki. Tak jest np. w przypadku zwolnień z podatku od nieruchomości czy spadków i darowizn (Mezglewski, Misztal, Stanisław, 2011, s. 256 - 257). Prawdą jest też, że wiele rozwiniętych, laickich państw europejskich wspiera finansowo kościoły – choć rodzaj i zakres tego wsparcia jest już dość mocno

zróżnicowany (Szewczyk, 2013, s.110 - 11). Przez wzgląd na objętość artykułu autorka nie przedstawia finansowych relacji państwo – Kościół w całej ich rozciągłości, skupia się za to na ich najbardziej kontrowersyjnych obszarach.

Dokonując analizy polskiego przypadku, w pierwszej kolejności wypada zauważyć, iż, co do zasady, państwo nie subwencjonuje działalności Kościoła katolickiego. Od tej reguły istnieją jednak odstępstwa, które muszą być przewidziane w ustawie bądź mieć uzasadnienie w przepisach wydanych na podstawie ustawy¹. Wyjątkiem, budzącym chyba największe emocje, są subwencje płynące z Funduszu Kościelnego, mające charakter rekompensat za dochody z nieruchomości kościelnych upaństwowionych przez władze komunistyczne (Krukowski, 2009, s. 58). W tej chwili znakomita większość środków Funduszu przeznaczana jest na opłacanie składek ubezpieczeniowych osób duchownych – sam Fundusz zaś jest finansowany bezpośrednio z budżetu państwa. Wiele wskazuje na to, że taki sposób dotowania kościołów stracił w obecnych realiach rację bytu, rażąc swą archaicznością oraz konfliktogennością (Mezglewski, Misztal, Stanisław, 2011, s. 248). „Funduszowa” forma wsparcia charakteryzuje się bowiem labilnością i może bardzo łatwo stać się przedmiotem politycznych rozgrywek. O zmianie modelu finansowania Kościoła mówi się już od jakiegoś czasu – nie brak też wzorców, które można by ewentualnie naśladować. W Niemczech istnieje np. instytucja podatku kościelnego (Kirchensteuer), zobowiązująca wyznawców do uiszczania określonej części dochodów na rzecz swego kościoła. W takim wariancie to na wyznawcach danej religii spoczywa ciężar utrzymania kościoła. Od Kirchensteuer uwalnia dopiero oficjalne wystąpienie ze związku wyznaniowego (Mezglewski, Misztal, Stanisław, 2011, s. 251). Przeszczepienie tego modelu na polski grunt mogłoby jednak napotkać w pierwszej kolejności trudności natury prawnej z uwagi na to, iż ustawa zasadnicza zabrania organom władzy publicznej zobowiązywania kogokolwiek do ujawniania przekonań religijnych. W modelu niemieckim zaś podatek kościelny ściągany jest przez – wyposażone w odpowiednie dane – urzędy skarbowe (Mezglewski, Misztal, Stanisław, 2011, s. 251). Formułą, która zdaje się miałaby większe szanse na wdrożenie w Polsce jest tzw. asygnata podatkowa polegająca na przekazaniu przez podatnika części podatku dochodowego na rzecz wskazanego kościoła czy związku wy-

¹Zastrzega to wyraźnie artykuł 10 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania (Dz.U.2005.231.1965t.j.).

znaniowego. Możliwość wprowadzenia asygnaty była już dyskutowana w 2013 r. na szczepku Komisji Konkordatowych działających pod przewodnictwem kard. Kazimierza Nycza oraz Ministra Administracji i Cyfryzacji Michała Boniego. Rządowa propozycja usytuowania asygnaty na poziomie 0,3% podstawy podatku dochodowego nie spotkała się jednak z entuzjazmem strony kościelnej, choć rząd zadeklarował, iż przez pierwsze lata państwo wyrównywałoby ewentualne „straty” kościołów związane z implementacją nowego systemu (Robocza propozycja, 2013). W końcu zawarto jednak roboczy kompromis mówiący o odpisie w wysokości 0,5% i trzyletniej gwarancji stałości wpływów. Temat ten cieszył się sporym zainteresowaniem opinii publicznej i w dużej mierze został sprowadzony do nośnej walki o „procenty”, później jednakże ucichł: nie było bowiem zgody, co do terminu, w jakim zmiany mogłoby zacząć obowiązywać, w rezultacie utrzymano Funduszowe status quo (Ferfecki, 2014).

W finansowych relacjach państwo – Kościół nie mniejsze kontrowersje budziła również, dziś już nieistniejąca, Komisja Majątkowa. Może ona być przykładem punktu zapalnego, który (choć niezwykle późno) został w ostateczny sposób uporządkowany. Podobnie jak funkcjonowanie Funduszu Kościelnego, tak i działanie Komisji, miało na celu zrekompensowanie strat poniesionych przez Kościół na skutek działań władz komunistycznych. Komisja Majątkowa zajmowała się częściowym zwrotem mienia kościelnego upaństwowionego w czasach Polski Ludowej (Mezglewski, Misztal, Stanisław, 2011, s. 262). Członków Komisji wyznaczał rząd i Kościół katolicki na zasadzie parytetu. Stronami postępowania była instytucja kościelna oraz Skarb Państwa, do którego składała ona swe roszczenie. W razie zgodności stron zawierano porozumienia, a w przeciwnym razie komisja wydawała orzeczenia. Zarówno ugoda, jak i orzeczenia zobowiązywały albo do oddania zagrabionej przed laty nieruchomości, albo do wydania mienia zamiennego bądź odszkodowania. Jeżeli stanowiska „kościelnych” członków komisji były rozbieżne ze stanowiskami „rządowych” członków wówczas miano do czynienia z „nieuzgodnieniem stanowisk”, a wnioskodawca mógł w ciągu pół roku wnieść sprawę do sądu (Przeciszewski, 2010, s.72 - 73). W praktyce działanie Komisji budziło szereg głośniejszych kontrowersji. Na gruncie prawnym krytykowano przede wszystkim brak możliwości odwołania od jej decyzji (Mezglewski, Misztal, Stanisław, 2011, s. 265), czy podejmowanie rozstrzygnięć bez konsultacji z jednostkami samorządu terytorialnego, które musiały oddawać kościołowi wskazane nieruchomości. W rezultacie to często

na samorządach spoczywał zasadniczy ciężar dokonania zwrotów (Od wtorku przestaje istnieć..., 2015). Działalnością Komisji zainteresowała się prokuratura oraz Centralne Biuro Antykorupcyjne, które dopatrzyło się w niektórych orzeczeniach Komisji znamion przestępstw w zakresie nieprawidłowych wycen nieruchomości czy niegospodarności (Komunikat Prokuratury, 2015). Komisja zakończyła działanie w 2011 r., a nierozwiązane przez nią sprawy mogły zostać skierowane na drogę sądową (Mezglewski, Misztal, Stanisław, 2011, s.264). Prawdopodobnie jeszcze przez długie lata organ ten będzie mógł figurować jako przykład dysfunkcyjnego rozwiązania, które zamiast uporządkować kwestię utraconego przez Kościół mienia, stworzyło tylko dodatkowe problemy, kładąc się cieniem na relacjach państwo – Kościół.

By zakończyć wątek dopuszczalnego i bezpośredniego dotowania kościołów przez państwo należy wspomnieć o subwencjach na realizację zadań przez instytucje kościelne, przy czym muszą być to zadania analogiczne do tych realizowanych przez instytucje państwowe. Z tego tytułu na wsparcie liczyć mogą kościelne placówki oświatowe, organizacje charytatywne czy katolickie szkoły wyższe. Subwencje mogą być również przyznane na konserwację oraz remonty obiektów sakralnych pod warunkiem, że należą one do dóbr kultury narodowej (Krukowski, 2009, s. 59). Za formę dofinansowania Kościoła uznaje się też opłacanie przez państwo etatów kapelanów m.in. szpitalnych czy więziennych (Przeciszewski, 2009, s. 64). Dla porządku należy dodać, iż dotacje płynąć mogą z dwóch źródeł, zarówno z budżetu państwa, jak i ze środków samorządowych, dlatego trudno precyzyjnie określić ich sumaryczną wartość (Szewczyk, 2013, s. 113). Powyższe ścieżki subwencjonowania mogą uchodzić (w kontekście finansowych relacji państwa i Kościoła) za rodzaj miękkiego podbrzusza, pozostawiającego spory margines do nadużyć. Przydzielenie tychże środków może, w pewnych okolicznościach, pełnić rolę „prezentu” składanego instytucjom Kościoła przez polityków manifestujących swą społeczno-religijną wrażliwość. O tym, jak bardzo płynne są granice między dozwolonym wsparciem a nieuprawnionym dotowaniem, świadczą kontrowersje wokół dotacji przeznaczonych na budowę Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie – w sumie w latach 2008-2014 Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego przekazało na ten cel 44 mln złotych. Rozmiar i charakter wsparcia wzbudził oburzenie części opinii publicznej, a także zainteresowanie Najwyższej Izby Kontroli, która poddała w wątpliwość stosowność takiego finansowania. W odpowiedzi na zarzuty minister kultury Bogdan Zdrojewski argumento-

wał, iż dotacje przeznaczone były na świecką, muzealną część budynku (Wojtczuk, 2014). Sprawą dotacji, a dokładniej zagadnieniem domniemanego przekroczenia uprawnień przez funkcjonariuszy publicznych zajęła się też prokuratura, która ostatecznie umorzyła swoje postępowanie (Umorzenie śledztwa..., 2014).

DRUGIE POLE KONFLIKTU: EDUKACJA

NASTĘPNYM PUNKTEM SPORNYM JEST TZW. KWESTIA SZKOLNA, ISTOTNA NIE TYLKO ze względów stricte finansowych, ale przede wszystkim z uwagi na rolę, jaką odgrywa nauczanie w życiu najmłodszych obywateli. Obowiązujące uregulowania prawne stwarzają Kościołowi katolickiemu niewątpliwie korzystne warunki w zakresie nauczania: w przedszkolach i szkołach odbywają się (2 razy w tygodniu) lekcje religii, przy czym w polskich realiach jest to zazwyczaj religia katolicka (Mezglewski, Misztal, Stanisław, 2011, s. 180). Już sama obecność katechezy w murach publicznych szkół i przedszkoli budzi zastrzeżenia, zwłaszcza, że jeszcze do niedawna lekcje etyki, mające stanowić alternatywę dla religii, były w istocie fikcją². Nawet jeśli założyć, iż nauczanie religii nie przyjmuje formuły indoktrynacji, to miejsca, w których się ono odbywa (szkoły publiczne) podnosi rangę przedmiotu i może być postrzegane jako firmowanie autorytetem państwa konkretnych treści religijnych. Wszakże obok zajęć z religii uczniowie uczęszczają też na lekcje matematyki, języków obcych czy np. geografii, na których przedstawiane są możliwie obiektywne, naukowe informacje, treści nauczania zaś przechodzą odpowiednią weryfikację.

Tu pojawia się kolejny problem, czy uszczegóławiając, asymetria relacji. O ile bowiem państwo bierze na siebie ciężar organizowania i opłacania lekcji religii, to treści nauczania oraz podręczników są jedynie przedstawiane do wiadomości Ministrowi Edukacji. W gestii Kościoła leży również obsada kadrowa – katecheci zatrudniani są na podstawie pisemnego skierowania wydawanego przez władze Kościoła (Szewczyk, 2013, s. 100 - 101). Taki stan rzeczy spotyka się z dezaprobatą części społeczeństwa, czego egzemplifikacją może być

² Zmianę tego stanu rzeczy wprowadziło rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej przyjęte 25 marca 2014 roku. Dzięki niemu nałożony na szkoły obowiązek organizacji lekcji etyki nie jest uzależniony od liczby zainteresowanych uczniów. Co więcej, wprowadzono formę pisemnych oświadczeń o wyborze przedmiotu (religii bądź etyki), co wyeliminowało niejako „automatyczne” kwalifikowanie uczniów na lekcje religii. (<http://men.gov.pl/ministerstwo/informacje/etyka-nawet-dla-jednego-uczni-minister-edukacji-narodowej-podpisala-rozporzadzenie.html>, dostęp: 28.10.2015 r.)

obywatelska inicjatywa ustawodawcza „Świecka szkoła”, zapoczątkowana przez redakcję czasopisma „Liberte” i zmierzająca do zniesienia finansowania religii z budżetu państwa (Projekt ustawy, 2015). Pomysł ten charakteryzuje pragmatyzm, można by rzec obyczajowo-prawniczy: teoretycznie łatwiej zmienić sposób finansowania lekcji religii niż w ogóle wyprowadzić je ze szkół. Po pierwsze, argument *ad crumenam* posiada zazwyczaj dużą moc perswazyjną, po drugie, zaprzestanie nauczania religii jest niemożliwe bez zmiany Konkordatu bądź nawet Konstytucji³, co wymagałoby bardzo silnej woli politycznej i wywołałoby zapewne ostre konflikty między klubami parlamentarnymi. Tytułem uzupełnienia wypada zauważyć, że przy obecnym układzie sił w sejmie, szanse przyjęcia tego projektu zdają się być znikome.

W kwestii szkolnictwa strona kościelna potrafi werbalizować swoje oczekiwania i skutecznie zabiegać o ich spełnienie. Za sukces hierarchów można uznać rozpoczęcie wliczania do średniej ocen uczniów oceny z religii (bądź etyki). Wprowadzone w 2007 r. przepisy wzbudziły wiele kontrowersji i były badane też przez Trybunał Konstytucyjny, który uznał je (w wyroku z 2 grudnia 2009 r.) za zgodne z Konstytucją RP. Według Trybunału wliczanie oceny z lekcji religii do średniej ocen jest konsekwencją umieszczenia tej oceny na świadectwie szkolnym (Komunikat TK, 2009). Dla porządku warto zaznaczyć, iż aspiracje strony kościelnej nie zawsze są realizowane, o czym świadczy los postulatu dotyczącego wprowadzenia religii jako przedmiotu maturalnego. Ministerstwo Edukacji Narodowej odrzuciło propozycje Komisji Wychowania Katolickiego Episkopatu Polski, aczkolwiek biorąc pod uwagę zaangażowanie strony kościelnej w tę sprawę, jest całkiem prawdopodobne, że temat zostanie w przyszłości ponownie poruszony (Wiśniewska, 2013).

Omawiając zagadnienie lekcji religii warto spojrzeć na kwestie szkolnictwa z nieco szerszej perspektywy. Wówczas uwagę obserwatora przyciągnąć powinna – nie mniej problematyczna – kwestia edukacji seksualnej. Badania socjologiczne dowodzą, że edukacja ta w polskim wydaniu pozostawia wiele do życzenia i stała się sprawą polityczną, do której chętnie sięga się w trakcie kampanii wyborczych

³ Konstytucja RP w art. 53 ust. dopuszcza nauczane religii w szkołach (Dz. U. 1997, Nr 78, poz. 483), z kolei w Konkordacie (art. 12) państwo zagwarantowało Kościołowi katolickiemu organizację – zgodnie z wolą zainteresowanych – lekcji religii, choć – co ciekawe – nie wspomina się tam o zagadnieniach finansowych, które ujawniają się pośrednio w rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej z 14 kwietnia 1992 r. w sprawie warunków i sposobu zorganizowania nauki religii w szkołach publicznych.

(Wejbert-Wąsiewicz, Pęczkowska, 2009, s. 173). Oficjalne stanowisko Kościoła katolickiego uznaje edukację seksualną młodzieży za konieczną, sprzeciwiając się jednocześnie temu, by pomijała ona katolicką etykę seksualną, krytyczną wobec antykoncepcji czy przedmałżeńskiego współżycia (Wejbert-Wąsiewicz, Pęczkowska, 2009, s. 173). Inne, nazwijmy to liberalne, wydanie edukacji seksualnej spotyka się z głośno werbalizowanym niezadowoleniem polskich biskupów. Przykładem może być list pasterski Konferencji Episkopatu Polski z września 2013 r., w którym hierarchowie Kościoła wyrazili swoje obawy związane z rozwojem szkolnej edukacji seksualnej, przy okazji niejako nawołując rodziców do buntu: „Wobec coraz odważniejszych prób wprowadzania do polskich szkół edukacji seksualnej, sprzecznej z chrześcijańską wizją człowieka, apelujemy do rodziców: czuwajcie nad tym, co szkoła przekazuje waszym dzieciom! Przypominamy, że bez zgody rodziców szkoła nie może (...) pozwalać na nauczanie przedmiotów, których treści są sprzeczne z ich przekonaniami lub wprost demoralizujące” (List Pasterski, 2013). Co ciekawe, w dalszej części Listu biskupi powołują się na zapisy preambuły ustawy o systemie oświaty, zobowiązujące szkoły publiczne do respektowania chrześcijańskiego systemu wartości. Abstrahując od rozważań na temat normatywności tejże preambuły, warto pochylić się nad linią argumentacji Episkopatu, która zasadza się na bardzo daleko idącej wykładni przepisów, utożsamiającej respektowanie wartości chrześcijańskiej z koniecznością podporządkowania zajęć edukacyjnych katolickiej doktrynie. W tym konkretnym przypadku, hierarchowie nie tyle sami angażują się w spór o edukację, co zachęcają, aby włączyli się w niego sami rodzice – najprawdopodobniej słusznie identyfikując kluczowych decydentów. Powszechnie wiadomo bowiem, że zajęcia z tzw. „wychowania do życia w rodzinie” nie są obowiązkowe, zatem rodzice mogą z łatwością wypisać z nich swoje dzieci (Wejbert-Wąsiewicz, Pęczkowska, 2009, s. 173). Wartym odnotowania jest fakt, iż sprzeciw wobec edukacji seksualnej został w ostatnich latach wpisany w szersze ramy, a mianowicie w „walkę z genderyzmem” w szkołach i zresztą nie tylko tam. Termin gender (z ang. płeć społeczno-kulturowa) jest kategorią odnoszącą się do społecznie konstruowanych ról, w których obsadzani są mężczyźni i kobiety, naukowe badania w tym zakresie nazywane są *gender studies*⁴. W ujęciu reprezentowanym przez hierarchów Kościoła katolickiego,

⁴ W obiegu naukowym funkcjonuje wiele definicji *gender studies*, na potrzeby tej pracy przyjęto definicję gender według WHO: (<http://www.who.int/gender/whatisgender/en/>, dostęp: 7.04.2015 r.)

gender występuje w roli wrogiej i kulturowo obcej Polakom ideologii o marksistowskich korzeniach, walczącej z tradycyjnym modelem rodziny (List Pasterski na Niedzielę, 2013). O tym, że debata dotycząca edukacji oraz *gender studies* może przywołać na myśl walkę o „rząd dusz” najlepiej świadczą oficjalne ostrzeżenia przedstawicieli Episkopatu: „Ideologia gender bez wiedzy społeczeństwa i zgody Polaków od wielu miesięcy wprowadzana jest w różne struktury życia społecznego: edukację, służbę zdrowia, działalność placówek kulturalno-oświatowych i organizacji pozarządowych (...) Apelujemy do instytucji odpowiadających za polską edukację, aby nie ulegały naciskom środowisk, dysponujących niemałymi środkami finansowymi, które w imię nowoczesnego wychowania dokonują eksperymentów na dzieciach i młodzieży” (List Pasterski na Niedzielę, 2013). Podejmowane są również działania ofensywne, czego przykładem jest program „Szkoła Przyjazna Rodzinie”. Dzięki niemu placówki oświatowe mogą ubiegać się o certyfikat stanowiący rękojmię promowania przez szkoły wartości rodzinnych (Szkoła Przyjazna Rodzinie, 2012). Program ten, nie został zainicjowany przez oficjalne ograny kościelne, jednakże cieszy się on aprobatą przynajmniej części hierarchów (Suchecka, Brzezińska, 2015). Certyfikowanie szkół przypominać może próbę generowaniu ruchu odśrodkowego, który ma zabezpieczać szkoły przed gender. Pytanie, na ile certyfikacja licuje ze świeckim (przynajmniej w założeniu) charakterem szkół publicznych, pozostaje otwarte.

TRZECIE POLE KONFLIKTU: BIOETYKA

OSTATNI KONFLIKTOGENNY OBSZAR ZIDENTYFIKOWANY ZOSTAŁ NA ŁONIE BIOETYKI – czyli dziedziny etyki, która zajmuje się analizą dylematów moralnych, pojawiających się w praktyce nauk medycznych. Bioetyka jest relatywnie młodą, bo zrodzoną w latach 60. XX w., dyscypliną – jednakże biorąc pod uwagę dynamiczny rozwój technologii medycyny będzie szybko zyskiwać na znaczeniu (Jonsen, 2003, s. 3 - 25). Z tego względu już teraz można prognozować, iż w perspektywie najbliższych kilku, kilkunastu lat to właśnie na gruncie bioetyki zarysują się największe i najliczniejsze spory na linii państwo – Kościół katolicki. Takie spory już zresztą się ujawniały, czego najlepszym przykładem może być powracająca debata o aborcji, zupełnie nowa debata o metodzie zapłodnienia *in vitro*, czy dyskusja o granicach przysługującej lekarzom klauzuli sumienia. Biorąc pod uwagę proces starzenia się polskiego społeczeństwa można spodziewać się, że za niedługi czas powróci temat eutanazji, który dotychczas nie doczekał się szerszej spo-

lecznej debaty. Zagadnienia związane z bioetyką są ze swojej natury trudne i skomplikowane, często moralnie niejednoznaczne – nie tylko Polska staje przed wyzwaniem uregulowania wspomnianych kwestii i nie tylko w niej budzą one ogromne kontrowersje⁵.

Zresztą przyjęcie rozwiązań nie jest wcale równoznaczne z wygaszeniem sporów, co dobrze widać na przykładzie uchwalonej w 1993 r. ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz. U. 1993, Nr 17, poz. 78). Ta, w założeniu kompromisowa ustawa, jest obiektem krytyki zarówno środowisk liberalnych, jak i konserwatywnych. Z tego względu co jakiś czas pojawiają się postulaty zmian – kiedy na przełomie 2012 i 2013 r. debatowano w Sejmie nad projektem zaostrzenia ustawy aborcyjnej, inicjatywę tę wsparło w swoim oświadczeniu Prezydium Konferencji Episkopatu Polski, apelując jednocześnie o „poszanowanie wolności sumienia posłów i senatorów podczas głosowania w parlamencie” (Oświadczenie, 2012). Zdanie to stanowiło w zasadzie wezwanie parlamentarzystów do odstąpienia od partyjnej dyscypliny w trakcie głosowania. Wsparcie Episkopatu na niewiele się jednak zdało, gdyż zgłoszony projekt ostatecznie odrzucono już w pierwszym czytaniu (Wybieralski, Grochał, Kondzińska, 2013).

Zarzewiem sporów bywa także praktyczna realizacja obowiązujących przepisów, zwłaszcza jeśli chodzi o pogodzenie prawa kobiety do aborcji z tzw. klauzulą sumienia, dającą lekarzowi możliwość powstrzymania się od świadczeń zdrowotnych, jeśli te są niezgodne z jego sumieniem (Zatyka, 2011, 112 - 128). Głośnym echem w ostatnich latach odbiła się „sprawa prof. Chazana”: profesor powołując się na klauzulę sumienia, odmówił pacjentce aborcji chorego płodu, nie skierował jej jednak (jak nakazywało prawo) do innego lekarza. Sprawa ta rozpętała prawdziwą polityczno-medialną burzę, w którą włączyli się również przedstawiciele Episkopatu, broniąc profesora, a jednocześnie apelując do rządzących o zmianę prawa, która zdejmowałaby z lekarza obowiązek wskazania szpitala, gdzie można dokonać aborcji. Zdaniem Episkopatu, takie wskazanie stanowi „współdziałanie w złu” i *de facto* ogranicza wolność sumienia lekarzy (Oświadczenie Prezydium, 2014). W tym kontekście bardzo istotny okazał się późniejszy wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który uznał, że ograniczanie klauzuli sumienia (obowiązek wskazania innego lekarza) jest

⁵ Przykładem może być debata dotycząca legalizacji eutanazji jaka toczyła się we Francji: (<http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1317847,Francja-zaczyna-dyskusje-o-eutanazji-Prezydent-w-awangardzie>, dostęp: 09.14.2015 r.)

niezgodny z Ustawą Zasadniczą. Wyrok nie oznacza najpewniej końca sporów o klauzulę sumienia, nadal nie wiadomo bowiem jak w praktyce pogodzić z nią prawa pacjenta (Siedlecka, 2015).

Kontrowersyjnym tematem okazała się także procedura zapłodnienia pozaustrojowego. W odpowiedzi na prace nad uregulowaniem procedury *in vitro* w 2015 r. głos zabral Episkopat stanowczo krytykując metodę zapłodnienia pozaustrojowego jako „niegodziwą z moralnego punktu widzenia”, lekceważącą dobro dziecka (Apel, 2015). Ciekawszą część oficjalnego stanowiska Episkopatu (z punktu widzenia tego opracowania) stanowiły zapisy odnoszące się bezpośrednio do parlamentarzystów, przypominające o obowiązkach katolika uczestniczącego w procesie tworzenia prawa. Zaliczono do nich wierność nauczaniu Kościoła katolickiego, ponieważ „w kwestiach wiary i moralności nie może być mowy o jakimkolwiek kompromisie oraz konieczność rozsądnego angażowania się w życie publiczne” (Apel, 2015). Biskupi poświęcili też wiele miejsca na krytykę rządowego projektu⁶ ustawy o *in vitro* uznając, że sprzeciwia się on godności człowieka i dobru dziecka. Przedstawiciele Episkopatu zasugerowali, iż przyjęcie rządowego projektu byłoby równoznaczne z naruszeniem art. 30 Konstytucji mówiącego o godności człowieka, sprzeciwili się też „pomijaniu stanowiska wynikającego z dorobku kultury chrześcijańskiej, o którym mówi preambuła polskiej Konstytucji jako o podstawowym zespole wartości, na jakich ma być budowany porządek społeczny i prawny w naszej Ojczyźnie” (Apel, 2015). Te słowa dokumentu są nie tylko bardzo daleko idącą wykładnią przepisów konstytucyjnych, ale przemawiają również za tezą o forsowaniu przez Episkopat katolickiej perspektywy jako jedynej właściwej. Rządowy projekt ustawy został (po burzliwej dyskusji) ostatecznie przyjęty przez Sejm, co pokazało, że tak naprawdę od determinacji polityków zależy czy zdanie Episkopatu będzie miało charakter obowiązujący, czy prawo będzie służyć obywatelom, czy tylko określonej ich grupie (Ustawa o leczeniu niepłodności, 2015).

ZAKOŃCZENIE

TRZY, ZREFEROWANE POWYŻEJ POLA KONFLIKTU POKAZUJĄ WYRAŹNIE, ŻE CHOĆ W ZAKRESIE RELACJI państwo – Kościół wiele jeszcze pozostało do zro-

⁶ Mowa o projekcie zgłoszonym przez koalicyjny rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. (<http://www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/PrzebiegProc.xsp?id=6FoACo9FB9FEO837C1257EOCoo4oB31F>, dostęp: 31.10.2015.)

bienia, to nierzadko brakuje ku temu politycznej woli. Nie da się bowiem ukryć, iż to po stronie demokratycznie wybranych władz ciąży odpowiedzialność za kształtowania prawa i wypracowanie rozwiązań, które będą służyły wszystkim obywatelom. Inaczej wygląda sytuacja na płaszczyźnie dyskursywnej, dającej stronom sporu większe pole manewru i chętnie zagospodarowywanej przez przedstawicieli Kościoła katolickiego. Dlatego też, w walce o władzę symboliczną oraz narzucenie języka debaty, pozycja państwa nie wydaje się już tak uprzywilejowana. Mając na uwadze powyższe przesłanki można prognozować, że wskazane w pracy pola konfliktu mogą uaktywniać się na nowo jeszcze przez wiele kolejnych dekad.

BIBLIOGRAFIA

- Apel Prezydium Episkopatu* (31.03.2015), http://episkopat.pl/dokumenty/6549.1,Apel_Prezydium_Konferencji_Episkopatu_Polski_w_zwiazku_z_rozpozecciem_prac_nad_projektem_ustawy_o_medycznym_wspomaganiu_prokreacji_in_vitro.html, dostęp: 21.10.2015.
- Dowiat J. (1997), *Chrzest Polski*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Dudkiewicz W. (2013), *Jak rabowano majątek Kościoła*, „Niedziela” nr 28/2013.
- Perfecki W. *Brak zmian w możliwości wprowadzenia odpisu podatkowego na Kościół*, „Rzeczpospolita” 23.08.2014, RP.pl, <http://www4.rp.pl/artykul/1135225-Bez-zmian-w-mozliwosci-wprowadzenia-odpisu-podatkowego-na-Kosciol.html>, dostęp: 22.10.2015.
- Jonsen A. R. (2003), *The birth of bioethics*, Oxford University Press, New York.
- Jurowiec R (2014), *Ewolucja opodatkowania dochodów osób duchownych*, „ELIPIS” nr 16.
- Komunikat Prokuratury Okręgowej w Krakowie*, Krakow.po.gov.pl, <http://www.krakow.po.gov.pl/komisja-maj%C4%85tkowa.html>, dostęp: 29.10.2015.
- Komunikat Trybunału Konstytucyjnego* (02.12.2009), <http://trybunal.gov.pl/rozprawy/komunikaty-prasowe/komunikaty-po/art/3030-wliczenie-do-sredniej-ocen-z-obowiazkowych-zajec-lekcyjnych-ocen-z-religii-lub-etyki/>, dostęp: 29.10.2015.
- Krukowski J.(2009), *Podstawy prawne finansowania działalności instytucji Kościoła Katolickiego i innych związków wyznaniowych w Polsce na początku XXI wieku*, [w:] *Teka Komisji Prawniczej PAN*, t. II., Lublin.

- List Pasterski Episkopatu na Niedzielę Świętej Rodziny 2013 roku (29.12.2013), http://episkopat.pl/dokumenty/5545.1,List_pasterski_na_Niedziele_Swietej_Rodziny_2013_roku.html, dostęp: 22.10.2015 r.
- List Pasterski Episkopatu Polski z okazji III Tygodnia Wychowania (15-21 września 2013 r.), (21.06.2013), http://episkopat.pl/dokumenty/listy_pasterskie/5295.1,Wychowywac_do_wartosci.html, dostęp: 22.10.10.2015.
- Łazarewicz, C. *Co Kościół ma?*, „Newsweek” 07.10.2010, link: <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1509032,3,przeswietlamy-majatek-koosciola.read>, dostęp: 06.10.2016.
- Małajny, R.M. (2009), *Neutralność a bezstronność światopoglądowa państwa (uwagi na tle polskiej praktyki konstytucyjnej po 1989 r.)*, [w:] *Bezstronność religijna, światopoglądowa i filozoficzna władz Rzeczypospolitej Polskiej*, red, T. J. Zieliński, Warszawa.
- Mezglewski A. Misztal H., Stanisław P. (2011), *Prawo wyznaniowe*, Warszawa.
- Od wtorku przestaje istnieć Komisja Majątkowa* (27.02.2011), <http://www.lex.pl/czytaj/-/artykul/od-wtorku-przestaje-istniec-komisja-majatkowa?refererPlid=68467180>, dostęp: 22.10.2015.
- Oświadczenie Prezydium Episkopatu* (19.10.2012), http://episkopat.pl/dokumenty/pozostale/4631.1,O_wolnosci_sumienia_parlamentarzystow_i_ochronie_zycia_osob_z_wadami_genetycznymi.html, dostęp: 21.10.2015.
- Oświadczenie Prezydium Episkopatu* (16.07.2014), http://episkopat.pl/dokumenty/pozostale/6036.1,Oswiadczenie_Prezydium_Konferencji_Episkopatu_Polski.html, dostęp: 20.10.2015 r.
- Przeczyszewski M. (2012), *Finanse Kościoła Katolickiego w Polsce*, http://ekai.pl/media/szuflada/RAPORT_KAI_01.03.pdf.
- Projekt ustawy* (18.03.2015), <http://liberte.pl/swiecka-szkola-projekt-ustawy/>, dostęp: 31.10.2015.
- Robocza propozycja* (21.02.2013), <https://mac.gov.pl/aktualnosci/robocza-propozycja-w-sprawie-zastapienia-funduszu-kościelnego-05-proc-odpisu-podatkowego>, dostęp: 22.03.2015.
- Siedlecka J. *Trybunał Rozluźnia klauzulę sumienia*, „Gazeta Wyborcza” 08.10.2015, wyborcza.pl, link: <http://wyborcza.pl/1,75478,18988196,trybunał-rozluźnia-klauzule-sumienia.html>, dostęp: 22.10.2015.
- Sowiński S. (2008) *Modele stosunków państwo – Kościół w Unii Europejskiej*, „Studia Europejskie” nr 3(47).
- Suchecka J. Brzezińska K. *W Polsce jest ponad 150 szkół i przedszkoli przyjaznych rodzinie*, „Gazeta Wyborcza” 7.03.2015, http://wyborcza.pl/1,75478,17532356,W_Polsce_jest_juz_ponad_150_szkol_i_przedszkoli__przyjaznych.html, dostęp: 21.10.2015.

- Szewczyk M. (2013), *Wybrane problemy związane z realizacją konstytucyjnej zasady rozdziału Kościoła od państwa w III Rzeczypospolitej*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego” nr 2 (14).
- Szkola Przyjazna Rodzinie (2012), *szkola-przyjazna-rodzinie.pl*, link: <http://szkola-przyjaznarodzinie.pl/o-nas/>, dostęp: 31.10.2015.
- Śledztwo w sprawie dotacji dla Świątyni Opatrzności Bożej umorzone (04.06.2014), *polskieradio.pl*, link: <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1144284,Śledztwo-w-sprawie-dotacji-dla-Swiatyni-Opatrzności-Bożej-umorzone>, dostęp: 21.10.2015.
- Ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania (Dz.U.2005.231.1965t.j.).
- Ustawa z dnia 25 czerwca 2015 r. o leczeniu niepłodności (Dz.U. 2015 poz. 1087)
- Wejbert-Wąsiewicz E., Pęczkowska E. (2009), *Problemy edukacji seksualnej w Polsce*, „Przegląd Socjologiczny” 2009, nr 3.
- Wiśniewska K. *Nie dla religii na maturze*, 24.05.2013, „Gazeta Wyborcza”, źródło: *wyborcza.pl*, http://wyborcza.pl/1,76842,13970117,Matury_z_religii_nie_będzie.html, dostęp: 31.10.2015.
- Wojtczuk M. *Kolejne 16 mln zł z budżetu państwa na Świątynię Opatrzności*, 17.12.2014, „Gazeta Wyborcza”, http://wyborcza.pl/1,75248,17144279,Kolejne_16_mln_zl_z_budżetu_panstwa_na_Swiatynię_Opatrzności.html, dostęp: 22.10.2015.
- Wybieralski M., Grochal R., Kondzińska A. *Posłowie wyrzucają do kosza projekt zaostrzenia ustawy*, „Gazeta Wyborcza” 26.09.2013, http://wyborcza.pl/1,76842,14678873,Posłowie_wyrzucają_do_kosza_projekt_zaostrzenia_ustawy.html, dostęp: 21.10.2015.
- Zatyka E. (2011), *Lekarski obowiązek udzielania pomocy w świetle prawa karnego*, Warszawa.

ABSTRACT

Author describes relationships between catholic church and state through the lens of the three conflicts that have developed since III RP inception. The first conflict concerns financial issues, the second affects education, the third applies to bioethics. Given the lack of visible political will, it is hard to expect that relations between church and state will be deeply corrected. As a result, we should be prepared for new conflict to appear.

NOTA O AUTORZE

Kinga Przybysz [kinprzybysz@gmail.com] doktorantka na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM. Absolwentka studiów magisterskich na kierunku Dziennikarstwo i Komunikacja Społeczna (WNPID UAM).

